



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Ziemie zachodnie i północne w Polsce Ludowej

Author: Maciej Fic

Citation style: Fic Maciej. (2020). Ziemie zachodnie i północne w Polsce Ludowej. W: M. Fic (red.), „Powrót do Macierzy? Ziemie Zachodnie i Północne w Polsce Ludowej”. (S. 11-28). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Ziemie Zachodnie i Północne w Polsce Ludowej

MACIEJ FIC

UNIwersytet śląski w Katowicach



<https://orcid.org/0000-0001-9292-809X>

Termin, terytorium i ludność

Termin „Ziemie Zachodnie i Północne” (ZZiP) został wprowadzony do (jak dziś powiedzielibyśmy) polityki historycznej polskich władz po 1945 roku, a w ślad za tym — do polskiej publicystyki i historiografii¹. Użyto go na opisanie obszarów włączonych do Polski Ludowej², położonych na zachód i północ od granic państwa polskiego z roku 1939. Mimo że pozornie sytuacja przejmowania terytorium z rąk niemieckich wydawała się prosta, ostatecznie całkowitą kontrolę nad ZZiP polskie władze uzyskały dopiero we wrześniu 1947 roku, gdy Rosjanie oddali Polakom port szczeciński. W marcu 1945 roku ZZiP podzielone zostały na cztery okręgi: I (Śląsk Opolski), II (Dolny Śląsk), III (Pomorze Zachodnie) oraz IV (Prusy Wschodnie). W wyniku przekształceń administracyjnych od 1946 roku na terenach tych powstały województwa: wrocławskie, szczecińskie, gdańskie, olsztyńskie, a swój stan posiadania zmieniły województwa: śląskie, poznańskie i białostockie (zwiększyły powierzchnie) oraz pomorskie, które uległo pomniejszeniu³. W 1950 roku z istniejących dotąd województw wydzielono trzy nowe: koszalińskie, opolskie i zielonogórskie. Powierzchnia terytorium przejętego od Niemców wyniosła

1 Por. J. JASIŃSKI: *Czy powinniśmy odcinać się od pojęcia Ziemi Odzyskane?* „Echa Przeszłości” 2004, nr 5, s. 315—320.

2 Por. informacje we wstępie niniejszego tomu.

3 Należy zwrócić uwagę na fakt, że w części przypadków województwa obejmowały swoim zasięgiem zarówno ZZiP, jak i tzw. ziemie dawne (należące do Polski przed 1 września 1939 roku). Por. M. FIC: *Powstanie polskiej administracji na terenach wyzwolonych. W: Województwo śląskie 1945—1950. Zarys dziejów politycznych.* Red. A. DZIURÓK, R. KACZMAREK. Katowice 2014, s. 76—77.

102 855 tys. km² (łącznie z byłym Wolnym Miastem Gdańskiem), co stanowiło blisko 1/3 terytorium Polski w jej powojennych granicach⁴.

Obszar ZZiP w 1939 roku zamieszkiwany był przez ok. 8,5 mln osób. Zmiana liczby mieszkańców to oczywista konsekwencja najpierw działań wojennych, a następnie powojennego transferu ludności (na czele z usunięciem z tych terenów ludzi zweryfikowanych jako Niemcy)⁵. W efekcie w 1948 roku na społeczeństwo ZZiP składało się ok. 5 185 tys. osób. Około 2,5 mln osadników pochodziło z województw centralnej Polski (głównie z województw warszawskiego, krakowskiego i łódzkiego), 1,3 mln przesiedlono z terenów włączonych do ZSRR, 235 tys. reemigrantów (i ich potomków) wywodziło się z zachodniej i południowej Polski. Sumę mieszkańców dopełniało 150 tys. przesiedlonych Ukraińców oraz ok. milion autochtonów, którzy w wyniku procesu weryfikacji narodowej zostali uznani za Polaków⁶. Jak barwnie określono ten stan w jednym z reportaży historycznych — w efekcie „Nowy świat podzielił się na wysiedleńców, przesiedleńców, osiedleńców, tutejszych i Niemców”⁷.

Uregulowania prawne

Sprawa wytyczenia zachodniej granicy Polski stanowiła trudny do rozwiązania problem nie tylko w trakcie, ale także po II wojnie światowej. Głoszone przez polskich polityków postulaty włączenia do Polski po zakończeniu działań wojennych terenów Śląska Opolskiego (Środkowego), Gdańska i Prus Wschodnich pojawiły się już jesienią 1939 roku, kiedy emigracyjny rząd gen. Władysława Sikorskiego przedstawił cele własnej polityki. Proponował,

-
- 4 K. KUNICKI, T. ŁAWECKI: *Ziemie Odzyskane*. Warszawa 2015, s. 60. Kronika PRL 1944—1989, T. 11; R. SKOBELSKI: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie realizacji planu sześcioletniego 1950—1955*. Zielona Góra 2002, s. 16.
 - 5 Por. np. S. JANKOWIAK: *Bilans wyjazdów Niemców z Polski w latach 1945—1989*. W: *Ziemie Odzyskane 1945—2005. Ziemie Zachodnie i Północne. 60 lat w granicach państwa polskiego*. Red. A. SAKSON. Poznań 2006, s. 143—154.
 - 6 Por. C. OSĘKOWSKI: *Specyfika „Ziem Odzyskanych” po II wojnie światowej. Analiza problemu*. W: *„Ziemie Odzyskane” po drugiej wojnie światowej*. Red. C. OSĘKOWSKI, G. STRAU-CHOLD. Zielona Góra 2015, s. 7; S. JANKOWIAK: *Przemiany narodowościowe na „Ziemiach Odzyskanych” po II wojnie światowej*. W: *„Ziemie Odzyskane” po drugiej wojnie światowej...*, s. 36.
 - 7 Za: M. FIC: *Wstęp*. W: *Wędrowniacy ludów. Powojenny transfer ludności w Polsce Ludowej*. Red. M. FIC. Katowice 2018, s. 8.

by nowe powojenne granice zachodnie „wykluczały element stałego zagrożenia bezpieczeństwa Polski”⁸, które zaistniałyby, gdyby Niemcy utrzymali w swoich rękach Warmię i Mazury. Podobne poglądy prezentował także następca W. Sikorskiego na stanowisku premiera, Stanisław Mikołajczyk. Odmienne zdanie kolejnego prezesa Rady Ministrów Rządu RP w Londynie, Tomasza Arciszewskiego (który w wywiadzie prasowym wyrzekł się Wrocławia i Szczecina, odmawiał przyjęcia ZZiP za cenę utraty ziem wschodnich), stało się jednym z powodów zdyskredytowania rządu polskiego na wychodźstwie i ostatecznej utraty jego roli politycznej. Zbliżone do poglądów W. Sikorskiego i S. Mikołajczyka, choć jeszcze szerzej zakrojone projekty prezentowali polscy działacze komunistyczni w kraju i ZSRR. W ich koncepcjach pojawiały się zapowiedzi ustalenia granicy na Odrze i Nysie (co najczęściej było efektem świadomości utraty terenów wschodniej II RP)⁹.

Kwestia kształtowania się polskiej granicy zachodniej podejmowana była wielokrotnie przez polityków mocarstw Europy Zachodniej, USA i ZSRR. Pierwsi stanowisko zajęli Francuzi, którzy już na początku wojny (jesienią 1939 roku) w rozmowach z W. Sikorskim niewiążąco wypowiadali się „po prostu za aneksją Prus Wschodnich do Polski”¹⁰. Już wtedy pojawiły się jednak pierwsze rozbieżności między koalicjantami (głównymi oponentami takiego rozwiązania byli Brytyjczycy).

Pierwsze w miarę konkretne projekty rozwiązania kwestii zachodniej granicy Polski przyniosło spotkanie na szczycie w Moskwie w grudniu 1941 roku. W trakcie rozmów brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Anthony’ego Edena z Józefem Stalinem ustalono projekty traktatów pokojowych oraz załączniki do układu. W jednym z nich zakładano oderwanie Prus Wschodnich od Rzeszy oraz włączenie ich (według propozycji radzieckich) w granice Polski, przy czym część położona na północ od Niemna, wraz z Tylżą, przyspaść miała Litewskiej SRR. Założenie takie, poszerzając je wkrótce o bliżej nieokreśloną część Śląska, potwierdzono potem (w marcu 1942 roku) w dwustronnych rozmowach brytyjsko-amerykańskich. Warto jednak dodać, że w latach 1941—1943 Amerykanie rozważali także opcję dla Polski znacznie mniej korzystną, zakładającą jedynie wzajemną wymianę

8 Za: M. FIC: *Po Odrę. „Śląsk”* 2005, nr 6, s. 14.

9 Por. S. ZWOLIŃSKI: *Stanowisko Rządu Polskiego na obczyźnie i działalność Delegatury Krajowej w zakresie przejęcia i zagospodarowania ziem postulowanych w czasie wojny. W: Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji.* Red. S. ŁACH. Słupsk 2000, s. 9—16.

10 Por. P. EBERHARDT: *Kwestia podziału Prus Wschodnich w okresie II wojny światowej.* „Przegląd Geograficzny” 2018, T. 90, z. 4, s. 598.

przez nasz kraj i Niemcy pewnych bliżej nieskonkretyzowanych obszarów. Brytyjczycy twierdzili natomiast, że Polska winna otrzymać „Gdańsk, Prusy Wschodnie i okręg opolski na Górnym Śląsku” (stanowisko z października 1943 roku)¹¹. Ostatecznie o oderwaniu od Niemiec obszaru określanego mianem Prus Wschodnich przesądzono w październiku 1943 roku, podczas rozmów w Moskwie¹².

Niewątpliwie ważne dla przyszłości państwa polskiego okazały się decyzje podjęte przez Wielką Trójkę (przywódców USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR) podczas bezpośrednich spotkań w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Podczas pierwszego posiedzenia, 28 listopada 1943 roku, Franklin D. Roosevelt i Winston Churchill w zasadzie zgodzili się z propozycją J. Stalina przyznania Polsce granicy na Odrze. W sprawie granic 1 grudnia 1943 roku W. Churchill zaproponował (przyjętą przez J. Stalina) formułę: „Ognisko (siedlisko) państwa i narodu polskiego powinno znajdować się między tak zwaną linią Curzona a linią rzeki Odry, z włączeniem w skład Polski Prus Wschodnich i prowincji opolskiej (okręgu Opola); jednakże ostateczne wytyczenie granic wymaga dokładnych studiów i w niektórych punktach ewentualnego rozdzielenia ludności”¹³. Podczas konferencji teherańskiej przesądzono o przeobrażeniach terytorialnych Polski, przy czym zawarte uzgodnienia pozostawiono w tajemnicy. Polski ambasador Edward Raczyński po przeprowadzonych rozmowach z A. Edenem zapisał we własnych notatkach, że Związek Radziecki przyznał Polsce „z pełną zgodą W. Brytanii takie granice z Niemcami, jakie sami wybierzemy w granicach oferty »po Odrę« i że dar ten oznacza teren uwolniony od Niemców”¹⁴. Widoczna była już więc presja ze strony władz radzieckich, dla których przyznanie Polsce obszarów poza przedwojenną zachodnią granicą miało stanowić formę rekompensaty za utratę terenów znajdujących się poza tzw. linią Curzona (zachodnią granicą ZSRR według linii z 28 września 1939 roku)¹⁵.

W roku 1944 stanowiska mocarstw klarowały się i ulegały doprecyzowaniu, zmierzając jednak do ustanowienia dla Polski granicy zachodniej na Odrze. Coraz częściej podawano przy tym konkretne tereny i miasta: deklarację przyłączenia Prus Wschodnich, Gdańska, tzw. Śląska Opolskiego, Dolnego Śląska, Pomorza uzyskał od Brytyjczyków w styczniu 1944 roku E. Raczyński; zapewnienia o włączeniu do Polski Wrocławia i Szczecina dostali

11 Ibidem, s. 600.

12 R. SKOBELSKI: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski...*, s. 13.

13 Ibidem.

14 M. FIC: *Po Odrę...*, s. 15.

15 Ibidem.

w sierpniu 1944 roku od J. Stalina członkowie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Podczas spotkania w Quebecu we wrześniu 1944 roku F.D. Roosevelt i W. Churchill rozważali rozwiązanie zaproponowane przez Hansa Morgenthaua (amerykańskiego ministra skarbu i doradcę prezydenta), zakładające przejście przez Polskę Prus Wschodnich (bez Królewca), Górnego Śląska oraz części Dolnego Śląska położonej na wschód od linii „utworzonej przez granicę administracyjną między Marchią Graniczną Poznań — Prusy Zachodnie a Dolnym Śląskiem, Odrą aż po ujście Kaczawy (z Legnicą po stronie polskiej), Kaczawę i linię poprowadzoną od jej źródeł na południe do granicy czechosłowackiej”¹⁶. W tym mniej więcej okresie Polska uzyskała również poparcie ZSRR i Wielkiej Brytanii w kwestii przejścia kontroli nad Szczecinem — pod koniec 1944 roku mocarstwa zgodziły się na ustanowienie zachodniej granicy Polski na Odrze. W połowie 1944 roku pojawiła się też koncepcja uzyskania przez Polskę jeszcze większych nabytków terytorialnych na zachodzie — wytyczenia granicy na linii Odra — Nysa Łużycka. W październiku 1944 roku, podczas rozmów ówczesnego premiera polskiego rządu na wychodźstwie S. Mikołajczyka z J. Stalinem, ten ostatni oświadczył: „Na zachodzie granica wzdłuż rzek Odry i Nysy oraz Prusy Wschodnie na północy”¹⁷. Ta wersja nie do końca odpowiadała Brytyjczykom i Amerykanom (godzili się na utratę przez Niemcy „określonych przez Polskę ziem na wschód od linii Odry”¹⁸, łącznie ze Śląskiem Opolskim). Niechęć do większych zmian spowodowana była m.in. negatywnym stosunkiem do powstającego polskiego rządu promoskiewskiego oraz przewidywanymi trudnościami związanymi z przesiedleniami znacznej liczby ludności niemieckiej.

Kolejnym krokiem na drodze do dyplomatycznego ustalania granicy były decyzje podjęte podczas konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie. 11 lutego 1945 roku (kiedy to ogłoszono wyniki rozmów) poinformowano, że: „Polska powinna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie. Sądzą oni [przywódcy Wielkiej Trójki — M.F.], że we właściwym czasie trzeba będzie zasięgnąć opinii nowego Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej co do wielkości tego przyrostu, oraz że z ostatecznym wyznaczeniem granicy zachodniej Polski należałoby zaczekać do konferencji pokojowej”¹⁹.

Różnie wypowiadali się na temat kształtowania granicy politycy mocarstw. Winston Churchill stwierdził np., że: „Polska powinna mieć prawo do wzięcia

16 Ibidem.

17 Ibidem.

18 Ibidem.

19 R. SKOBELSKI: *Ziemia Zachodnie i Północne...*, s. 14.

sobie takiego terytorium, jakiego będzie sobie życzyła i którym będzie w stanie zarządzać; wątpliwe, czy byłoby celowe, aby polska gęś została w takim stopniu nadziana niemieckim jadłem, że skonałaby od niestrawności”²⁰. I mimo że w jednej z ówczesnych wypowiedzi minister spraw zagranicznych ZSRR Władysław Mołotow mówił, iż „Zdecydowano, że zachodnia granica Polski zostanie wytyczona do miasta Szczecina (polskiego) w kierunku południowym wzdłuż rzeki Odry i następnie wzdłuż rzeki Nysy (zachodniej)”²¹, oficjalnie takich decyzji nie podjęto, brakowało bowiem jednomyślności wśród decydentów.

W pierwszym półroczu roku 1945 (prawdopodobnie w związku z coraz realniejszym zakończeniem działań wojennych i pokonaniem III Rzeszy) sprawa granic powojennej Europy coraz wyraźniej stawała się przedmiotem rozważań rządów mocarstw koalicji antyhitlerowskiej, w odniesieniu do zachodniej granicy Polski wątpliwości ze strony Amerykanów i Brytyjczyków narastały. Zaprezentowane przez władze USA przed konferencją poczdamską (która odbyła się w okresie od połowy lipca do początku sierpnia 1945 roku) stanowisko obejmowało zgodę na uzyskanie przez Polskę Prus Wschodnich (bez okręgu królewieckiego), obszaru Wolnego Miasta Gdańska, Śląska Opolskiego oraz części Pomorza Zachodniego położonej na wschód od linii Krzyż — Drawsko Pomorskie (przy założeniu, że usankcjonowanie tych decyzji zapadnie dopiero na konferencji pokojowej); nie zaakceptowano natomiast przejęcia terenów między Odrą i Nysą Łużycką. Po rozpoczęciu konferencji w Poczdamie, 18 lipca 1945 roku, delegacja brytyjska przedstawiła memoriał, w którym znalazły się m.in. zapisy mówiące o tym, że „w pełni popierając prawo Polski do nabytków terytorialnych”, sprzeciwiają się roszczeniom do linii Odra — Nysa Łużycka (łącznie ze Szczecinem) jako nadmiernym: „Na dłuższą metę zdolność Polski do zaludnienia i wchłonięcia całości tych terytoriów jest niepewną, podczas gdy trwała amputacja jednej piątej obszaru Niemiec stanie się przyczyną słabości Polski i braku stabilizacji w Europie jako całości”²².

Przedstawione obawy Brytyjczyków i Amerykanów miały kilka przyczyn. Po pierwsze, obawiano się, że na skutek zbyt dużego zmniejszenia obszarów stref okupacyjnych mogą pojawić się problemy z uzyskaniem odszkodowań (reparacji) wojennych od Niemców, tym bardziej że spora część przejętych

20 *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej: zbiór materiałów i dokumentów*. T. 1. Oprac., wybór i wstęp W.T. KOWALSKI, P. LIPPÓCZY. Warszawa 1971, s. 60.

21 H. MORDAWSKI: *Ziemie Odzyskane 1945—1956*. Brzezia Łąka 2015, s. 50.

22 Por. K. KUNICKI, T. ŁAWECKI: *Ziemie Odzyskane...*, s. 12—13.

przez Polskę terenów była uprzemysłowiona — przede wszystkim zasobna w złoża węgla. Po wtóre, ziemie oddane Polsce nie mogły być wykorzystywane równocześnie jako spichlerz dla Niemiec, a tym samym pojawiało się niebezpieczeństwo ewentualnych kłopotów zaopatrzeniowych dla tego kraju (ryzyko załamania gospodarczego). Po trzecie — zdaniem przywódców Wielkiej Brytanii i USA — uzyskanie tak dużego „obcego” terytorium poniemieckiego nie leżało w interesie Polski. Po czwarte, mocarstwa musiałyby wziąć na siebie odpowiedzialność moralną za przesiedlenie ludności (co wobec braku dokładnych danych w kwestii liczby potencjalnych wysiedleńców i szacunków sięgających 9 mln uznawano za zbyt krzywdzące).

W trakcie konferencji poczdamskiej udało się jednak znaczną część obaw rozwiązać. Być może wpływ na ostateczne wyniki miała zmiana na stanowisku premiera rządu brytyjskiego — został nim Clement Attlee (nastąpiło to 25 lipca 1945 roku). Ostatecznie, w IX rozdziale ogłoszonego 2 sierpnia 1945 roku układu poczdamskiego ustalono kształt polskiej granicy zachodniej: pod administracją polską miały się znaleźć terytoria wcześniej należące do Niemiec — leżące na wschód od linii Odra — Nysa Łużycka, obszar Wolnego Miasta Gdańska oraz część Prus Wschodnich. Jednocześnie zastrzeżono, że ostateczne oznaczenie zachodniej granicy Polski należy odroczyć do konferencji pokojowej z Niemcami. Wielka Trójka (J. Stalin, Harry Truman, C. Attlee) zadecydowała również o całkowitym przesiedleniu do Niemiec ludności niemieckiej mieszkającej na terenach przyłączonych do Polski. Tekst właściwego fragmentu traktatu brzmi: „Trzej szefowie rządów zgadzają się, że zanim nastąpi ostateczne ustalenie zachodniej granicy Polski [podczas przyszłej konferencji pokojowej — M.F.], były terytoria niemieckie na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stamtąd wzdłuż rzeki Odry do zbiegu jej z rzeką zachodnią Nysą [Łużycką — M.F.] i wzdłuż zachodniej Nysy do granicy czeskosłowackiej, włączając tę część Prus Wschodnich, która nie została oddana pod zarząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zgodnie z porozumieniem osiągniętym na niniejszej konferencji i włączając obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska — pozostaną pod zarządem państwa polskiego i ze względu na to nie będą uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech”²³. Uzupełnieniem decyzji o przyznaniu Polsce tych terenów było postanowienie o przesiedleniu ludności niemieckiej z tego obszaru.

Drugim, równorzędnym z działaniami dyplomatycznymi elementem kreowania nowych granic była walka militarna prowadzona przez wojska radziec-

23 M. Fic: *Po Odrę...*, s. 16.

ko-polskie w ramach tzw. ofensywy styczniowej w 1945 roku. W kolejnych miesiącach pierwszej połowy tego roku przejmowano z rąk niemieckich nowe tereny — pierwsze miejscowości przed wojną należące do III Rzeszy zajęto już w styczniu. Operacje wiślańsko-odrzańska, wschodniopruska, dolnośląska, opolska i praska, prowadzone w ramach działań odpowiednich Frontów (Białoruskiego i Ukraińskiego), pozwoliły na przejście kontroli przez wojska radzieckie i polskie jeszcze przed oficjalnym zakończeniem działań wojennych oraz przystąpienie do tworzenia „polityki faktów dokonanych” (m.in. poprzez powołanie do życia w grudniu 1944 roku Biura Ziem Zachodnich przy PKWN oraz rozpoczęcie przesiedleń ludności uznanej za niemiecką). Pomimo że początkowo zarząd nad przejętymi terenami objęły radzieckie władze wojskowe, po kilku miesiącach przekazały je nowym cywilnym władzom polskim (proces ostatecznie zakończył się w lipcu—sierpniu 1945 roku). Przejmowanie władzy odbywało się w różnych okolicznościach, szczególnie nietypowo w odniesieniu do Szczecina, w którego posiadanie cywilne władze polskie wchodziły trzykrotnie: od 30 kwietnia do 16 maja, od 9 do 19 czerwca i od 5 lipca 1945 roku. Powodem takiego stanu rzeczy było z jednej strony zmieniające się stanowisko mocarstw odnośnie do przynależności miasta, z drugiej zaś nierozstrzygnięte kwestie migracyjne.

Zakończenie działań wojennych nie oznaczało końca sporów dotyczących rozwiązań granicznych. Kolejne problemy pojawiły się wraz ze skonfliktowaniem się USA i ZSRR oraz związanym z tym powołaniem do życia dwóch państw niemieckich. Powstanie Republiki Federalnej Niemiec (RFN; we wrześniu 1949 roku) uznano za niebezpieczne dla trwałości polskiej granicy zachodniej, ponieważ rząd w Bonn głosił, iż nie uznaje teje (w odróżnieniu od władz powołanej do życia w październiku 1949 roku Niemieckiej Republiki Demokratycznej — NRD — od początku wyrażających pełne poparcie dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej), a Polskę postrzega jako radzieckiego satelitę. Dobitnym świadectwem zagrożenia było złożone w czerwcu 1950 roku przez zachodnioniemiecki Bundestag (wszystkie frakcje i ugrupowania z wyłączeniem komunistów) oświadczenie, że w układzie poczdamskim „zostało postawione twierdzenie nie do pogodzenia z prawem międzynarodowym i prawem państwowym, jakoby między okupowaną przez Sowieców strefą Niemiec i Polską została ustalona tak zwana granica pokoju. Zgodnie z Umową Poczdamską tereny niemieckie na wschód od Odry i Nysy zostały — jako część radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec — przekazane Rzeczypospolitej Polskiej tylko pod czasową administrację. Teren ten pozostaje częścią Niemiec”²⁴.

24 Por. E.J. OSMAŃCZYK: *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*. Warszawa 1982, s. 344.

Wobec braku możliwości prowadzenia rozmów z obydwojoma państwami niemieckimi władze polskie (pod protektoratem radzieckim) podpisały 6 lipca 1950 roku w Zgorzelcu układ z NRD (obowiązywał od 28 listopada tego roku). Władze wschodniemieckie oficjalnie uznały w nim istniejącą już granicę z Polską na Odrze i Nysie Łużyckiej. Artykuł I stanowił, że RP i NRD „zgodnie stwierdzają, że ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka, oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy czechosłowackiej, stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami”²⁵. Uzupełnieniem układu były delimitacja (czyli szczegółowy opis przebiegu granicy) oraz demarkacja (szczegółowe wytyczenie jej przebiegu w terenie), które wykonano do stycznia 1951 roku (akt o wykonaniu uchwalono 27 stycznia 1951 roku, a obowiązywał on od 22 października 1952 roku)²⁶.

Mimo niechętnego Polsce stanowiska drugiego z państw niemieckich, m.in. ze względu na wzrost jego znaczenia na arenie Europy, Rada Państwa PRL postanowiła 18 lutego 1955 roku zakończyć stan wojny między Polską i Niemcami oraz podjąć próby normalizacji stosunków. Władze RFN broniły się jednak przed podjęciem rozmów w sprawie granicy polsko-niemieckiej, interpretując postanowienia poczdamskie w sposób zakładający, że Polska nie uzyskała jeszcze ostatecznie prawa do byłych niemieckich terenów wschodnich i dopiero podpisany przez zjednoczone Niemcy układ pokojowy może zawierać wiążące z punktu widzenia prawa międzynarodowego rozwiązanie. Przeciwnicy podjęcia rozmów (i ewentualnych ustępstw) znajdowali się zarówno wśród rządzących (kanclerz Konrad Adenauer, być może liczący na zjednoczenie i przyszłe zmiany polityką z pozycji siły), niemieckich organizacji (zwłaszcza Związek Wypędzonych), jak i części deputowanych Bundestagu. Sytuacja geopolityczna uległa zmianie wraz z dojściem do władzy w RFN koalicji SPD (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec) — FDP (Wolna Partia Demokratyczna; wybory do Bundestagu w 1969 roku) i objęciem funkcji kanclerza po raz pierwszy w powojennej historii przez socjaldemokratę Willy’ego Brandta. Już w 1968 roku podczas zjazdu SPD w Norymberdze (pod kierownictwem ówczesnego przewodniczącego W. Brandta, pełniącego również funkcję ministra spraw zagranicznych) wypowiedziano się za uznaniem lub respektowaniem granicy na Odrze i Nysie. Należy dodać, że wpływ na taki stan rzeczy niewątpliwie miały także działania władz kościelnych w obu państwach w połowie lat 60.,

25 W. KOZUB-CIEMBRONIEWICZ: *Najnowsza historia polityczna Polski. Wybór źródeł*. Cz. 5: (1949—1956). Kraków 1993, s. 61—62.

26 K. KUNICKI, T. ŁAWECKI: *Ziemia Odzyskana...*, s. 15.

w tym zwłaszcza wymiana listów między biskupami polskimi i niemieckimi (słynne: „przebaczymy i prosimy o przebaczenie”) oraz opublikowanie przez niemieckie Kościoły: ewangelicki i katolicki, dokumentów (memorandów), które przyczyniły się do poprawy stosunków polsko-niemieckich, łamiąc tabu w sprawie konieczności uznania granicy zachodniej w obecnym stanie (uznając, że przywrócenie dawnego niemieckiego stanu posiadania jest niemożliwe). Efektem podjęcia rozmów stało się podpisanie 7 grudnia 1970 roku w Warszawie układu o podstawach normalizacji stosunków z RFN (obowiązywał od 3 czerwca 1972 roku) i uznaniu zachodniej granicy z Polską na linii Odra — Nysa Łużycka (wraz ze Szczecinem i Świnoujściem). W artykule I czytamy: „1. Polska Rzeczpospolita Ludowa i Republika Federalna Niemiec zgodnie stwierdzają, że istniejąca linia graniczna, której przebieg został ustalony w rozdziale IX uchwał Konferencji Poczdamskiej z dnia 2 sierpnia 1945 roku od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka, oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy z Czechosłowacją, stanowi zachodnią granicę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; 2. Potwierdzają one nienaruszalność ich istniejących granic, teraz i w przyszłości, i zobowiązują się wzajemnie do bezwzględnego poszanowania integralności terytorialnej; 3. Oświadczają one, że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec siebie i nie będą takich roszczeń wysuwać także w przyszłości”²⁷.

Był to pierwszy w historii obu krajów przykład dobrowolnego, dwustronnego i uznanego przez społeczność międzynarodową uregulowania granic. Należy zwrócić uwagę na połączenie sformułowania na temat granicy ze sformułowaniem odnoszącym się do rezygnacji z roszczeń w przyszłości. W podpisanym układzie nie zrezygnowano jednak z niczego, czego Niemcy dawno by już nie straciły, nie zastępował on formalnego układu pokojowego, który musiałyby zostać zaaprobowany przez zjednoczone Niemcy. Nie znosił również odpowiedzialności czterech zwycięskich mocarstw za Niemcy i Berlin jako całość.

Kanclerza W. Brandta uznaje się zresztą za jednego z głównych twórców porozumienia. Należy bowiem odnotować jego dużą aktywność w przekonaniu ówczesnej opozycji chrześcijańsko-demokratycznej do ratyfikacji układu. Ratyfikacja ta uzyskała w Bundestagu 17 maja 1972 roku jedynie 248 głosów poparcia, przy 17 sprzeciwu i 230 wstrzymujących się (opozycja CDU/CSU). W dodatku Federalny Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił ponownie w swoich zasadniczych orzeczeniach z 1973 i 1975 roku, że Rzesza Niemiec-

27 M. Fic: *Po Odrę...*, s. 17.

ka istnieje nadal w granicach z 1937 roku. Mimo to wydarzenie owo stało się krokiem milowym w regulacji prawnej polsko-niemieckich rozstrzygnięć terytorialnych²⁸.

Przeobrażenia końca lat 80. XX wieku, do których doszło w Europie Środkowo-Wschodniej, nie pozostały bez echa w odniesieniu do państw niemieckich. W sytuacji, gdy w RFN i NRD pojawiły się coraz wyraźniejsze tendencje integracyjne, rząd Tadeusza Mazowieckiego podjął zabiegi dyplomatyczne (m.in. poprzez udział polskiego ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w pracach paryskiej konferencji „2+4” 17 lipca 1990 roku), by w procesie zjednoczeniowym usunąć wszelkie wątpliwości lub dwuznaczności podnoszone wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Było to niezmiernie ważne, sprawa ostatecznego uznania (bez zastrzeżeń prawnych) przez RFN polskiej granicy zachodniej należała bowiem do najbardziej spornych zagadnień w stosunkach polsko-niemieckich po II wojnie światowej. Ostatecznie kwestię granicy zachodniej rząd polski rozstrzygnął 14 listopada 1990 roku, podpisując w Warszawie Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, poświadczający nienaruszalność powojennej granicy pomiędzy Polską a zjednoczonymi Niemcami. W artykule I zapisano: „Umawiające się Strony potwierdzają istniejącą między nimi granicę”²⁹. Powołano się przy tym na wszystkie dotychczasowe akty: układ zgorzelecki z 1950 roku, umowę z 22 maja 1989 roku między PRL a NRD w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej i układ warszawski z 7 grudnia 1970 roku. W artykule 2 obie strony oświadczyły, że „istniejąca między nimi granica jest nienaruszalna teraz i w przyszłości oraz zobowiązują się wzajemnie do bezwzględnego poszanowania ich suwerenności i integralności terytorialnej”³⁰. Podpisanie dokumentu uznawane jest za zamknięcie okresu dyskusji i niedomówień w odniesieniu do trwałości rozstrzygnięć granicznych między Polską i Niemcami. Traktat ten oraz Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany 17 czerwca 1991 roku, zostały ratyfikowane przez niemiecki Bundestag we wrześniu i w październiku 1991 roku³¹.

28 Ibidem.

29 *Polska i Niemcy w XX wieku. Wskazówki i materiały do nauczania historii*. Red. U.A.J. BECHER, W. BORODZIEJ, K. RUCHNIEWICZ. Poznań 2002, s. 240.

30 Ibidem.

31 M. FIC: *Po Odrę...*, s. 17.

Administracja państwowa i kościelna

Nowo przejęte tereny wymagały oczywiście wprowadzenia przez rządzących zmian w istniejącej strukturze administracji państwowej, z czasem na modyfikację istniejącej administracji zdecydował się także Watykan. Te pierwsze rozwiązania wprowadzono właściwie równoległe z przejmowaniem ziem z rąk niemieckich. Już 14 marca 1945 roku zaczął obowiązywać tymczasowy podział terenów przejętych od Niemców (Rząd Tymczasowy zatwierdził projekt opracowany przez specjalną komisję w składzie: Edward Ochab, Jakub Berman i Edmund Giebartowski)³², odpowiednie wytyczne wydały rady wojenne frontów radzieckich. Jak już zostało wskazane, ZZiP podzielone zostały na cztery okręgi administracyjne (na czele których powołano specjalnych pełnomocników). Były to: okręg I (Śląsk Opolski) — pełnomocnikiem został gen. Aleksander Zawadzki; okręg II (Dolny Śląsk) — kierowany przez Stanisława Piaskowskiego; okręg III (Pomorze Zachodnie) — na czele którego stanął najpierw Aleksander Kaczocha-Józewski, 11 kwietnia 1945 roku zmieniony przez ppłk. Leonarda Borkowicza; oraz okręg IV (Warmia i Mazury, tzw. Prusy Wschodnie) — kierowany przez kpt. Jerzego Sztachelskiego, a od 30 marca 1945 roku przez płk. Jakuba Prawina³³. Warto zauważyć, że podejmując 14 marca 1945 roku uchwałę w sprawie podziału administracyjnego nowych terenów poniemieckich, Rząd nie był w stanie precyzyjnie wytyczyć granicy między okręgami Dolny Śląsk i Pomorze Zachodnie, a w konsekwencji pełnomocnicy na te obszary nie znali dokładnie zasięgu terytorialnego swojej władzy (prozaicznym powodem tego stanu był brak dostępu do niemieckich map administracyjnych)³⁴. Należy też dodać, że decyzją władz państwowych wprowadzono na terenach ZZiP system dwuwładzy, działały tam już bowiem radzieckie komendantury wojenne, a urzędnicy polscy mogli zaczynać swą pracę dopiero po uzyskaniu ich zgody³⁵.

Ekipy administracyjne, które miały stanowić załóżek urzędów okręgowych i obwodowych, organizowano: dla Śląska Opolskiego w Katowicach, dla Dolnego Śląska w Częstochowie i Kielcach, dla Pomorza Zachodniego w Poznaniu oraz dla Prus Wschodnich w Warszawie³⁶. Na administrowanych terenach

32 Z. KOWALSKI: *Początki władzy ludowej na Śląsku Opolskim*. Opole 1966, s. 5; N. KOŁOMEJCZYK: *Ziemie Zachodnie w działalności PPR*. Poznań 1966, s. 79—83.

33 Por. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych, sygn. 105, Wyciąg z akt protokołów nr 19 posiedzenia RM w dniu 14 marca 1945 r., s. 1.

34 H. MORDAWSKI: *Ziemie Odzyskane...*, s. 70.

35 P. MADAJCZYK: *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945—1948*. Warszawa 1996, s. 94; B. TRACZ: *Rok ostatni — rok pierwszy*. Gliwice 1945. Gliwice 2004, s. 73—79.

36 H. MORDAWSKI: *Ziemie Odzyskane...*, s. 58.

pełnomocnikom przysługiwał szeroki zakres władzy cywilnej, obejmujący również nadzór nad organizacją władz niezespołonych, a ich zarządzenia obowiązywały wszystkie urzędy cywilne. Obecność nowych pełnomocników nie napotkała właściwie na żaden opór, politykę faktów dokonanych aprobowali w zasadzie wszyscy alianci.

Dodatkowo — także dla propagandowego podkreślenia znaczenia nowo włączonych ziem — najpierw 11 kwietnia 1945 roku powołano do życia Urząd Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych przy Ministerstwie Administracji Publicznej (MAP), a 13 listopada 1945 roku osobne Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO)³⁷. Pełnomocnikiem Generalnym dla Ziem Odzyskanych przy MAP został stojący na czele MAP Edward Ochab, kierownictwo MZO objął natomiast Władysław Gomułka³⁸. W kompetencjach MZO znalazły się przejęte ziemie położone na zachód i północ od granic Polski z 1939 roku, administrowało ten obszar w zakresie podobnym do MAP na pozostałym terenie. Powołane na okres przejściowy MZO, które zastąpiło Urząd Generalnego Pełnomocnika Rządu dla Ziem Odzyskanych, miało zajmować się: opracowaniem wytycznych polityki państwa na omawianym terytorium oraz planu jego zagospodarowania; przeprowadzeniem planowej akcji osiedleńczej; zaopatrywaniem ludności tych ziem w przedmioty konieczne do zaspokojenia ich potrzeb gospodarczych; zarządzaniem mieniem poniemieckim; koordynowaniem lub inicjowaniem działalności innych ministerstw i podległych im organów na ZZiP, z wyjątkiem spraw należących do zakresu działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Dekret regulował problem prawa obowiązującego na ZZiP, precyzował także podstawy organizacyjne działalności administracji terenowej oraz zobowiązał Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z MZO do ustalenia na obszarze ZZiP sieci garnizonów Wojska Polskiego³⁹. MZO zostało zlikwidowane na mocy Ustawy z dnia 11 stycznia 1949 roku o scaleniu zarządu ziem odzyskanych z ogólną administracją państwową⁴⁰.

37 Ibidem, s. 179.

38 Por. H. RYBICKI: *Powstanie i działalność władzy ludowej na zachodnich obszarach Polski 1945—1949*. Poznań 1976; J. EISLER: *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*. Warszawa 2014, s. 113; A. PRAŻMOWSKA: *Władysław Gomułka*. Warszawa 2016, s. 142—144.

39 „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1945, nr 51, poz. 295; S. WIERZBIAŃSKI: *O zarządzie Ziem Odzyskanych*. „Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny” 1946, nr 1, s. 4—5; K. MAŃKOWSKI: *Administracja ogólna w Polsce. Władze, urzędy i organy, ich organizacja i zakres działania*. Warszawa 1948, s. 78.

40 G. STRAUCHOLD: *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945—1957*. Toruń 2003, s. 333.

Likwidacja MZO nie oznaczała bynajmniej końca istnienia formalnych struktur partyjno-państwowych. W grudniu powołano do życia Komisję Rządową ds. Rozwoju Ziem Zachodnich (istniała do czerwca 1962 roku)⁴¹. Od marca 1957 do lutego 1961 roku działała też Nadzwyczajna Komisja Sejmowa Ziem Zachodnich⁴². Tłumacząc powody, marszałek Sejmu Czesław Wycech powiedział m.in., że „Sejm wykazał jak wielką wagę przywiązuje do sprawy rozwoju tych ziem”, ponieważ „w odniesieniu do Ziem Zachodnich popełniono wiele błędów”⁴³.

Znacznie bardziej skomplikowany okazał się proces przekształcania struktury administracji kościelnej. W granicach Polski Ludowej znalazły się dotąd obecne poza terytorium Rzeczypospolitej: diecezja gdańska, część archidiecezji wrocławskiej, berlińskiej i warmińskiej, skrawki ołomunieckiej i praskiej oraz wolna (niezależna) prałatura pilska. Proces adaptacji struktur kościelnych do działania w nowych warunkach dokonywał się stopniowo w 1945 roku. W związku ze szczególną sytuacją w Polsce powracający w lipcu 1945 roku po okresie nieobecności w czasie II wojny światowej prymas August Hlond otrzymał od papieża Piusa XII nadzwyczajne pełnomocnictwa umożliwiające podejmowanie części decyzji dotąd zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej (na ziemiach „całego terytorium polskiego”⁴⁴). Wykorzystał je m.in., aby wprowadzić zmiany wynikające z przekształceń terytorialnych na zachodzie i północy Polski. Dzięki decyzji A. Hlonda utworzono tzw. administracje apostolskie, których stolice zlokalizowano w Gdańsku, Gorzowie Wielkopolskim, Olsztynie, Opolu i we Wrocławiu⁴⁵. Prymas nie ograniczył się w swoich działaniach do mianowania polskich administratorów apostolskich dla już istniejących diecezji (bądź ich części) przejętych przez Polskę, ale dokonał nowego podziału terytorialnego tych diecezji, tworząc w ten sposób zręby polskiej administracji kościelnej na ZZiP⁴⁶.

41 C. OSĘKOWSKI: *Specyfika „Ziem Odzyskanych”...*, s. 11—12.

42 AAN, Kancelaria Sejmu Ustawodawczego (dalej: KSU), Sejm PRL II kadencji, protokoły komisji sejmowych (dalej: PKS), t. LXXIX, Komisja Nadzwyczajna Ziem Zachodnich (dalej: KNZZ) 2, sygn. 180, Sprawozdanie z działalności Nadzwyczajnej Komisji Ziem Zachodnich w toku II kadencji, k. 492.

43 AAN, KSU, Sejm PRL II kadencji, PKS, t. LXXVIII, KNZZ 1, sygn. 179, Protokół posiedzenia NKZZ z 16 IV 1957, k. 2—3.

44 W oryginale zapis brzmiał: „in tutto il territorio polacco”. Por. P. RAINA: *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945—1989*. T. 1. Poznań 1994, s. 46.

45 Warto podkreślić analogiczne kroki podjęte przez Stolicę Apostolską po 1918 r., wprowadzające w listopadzie 1922 r. Administrację Apostolską dla Śląska Górnego, na której czele stanął właśnie A. Hlond. Por. J. MYSZOR: *Historia diecezji katowickiej*. Katowice 1999, s. 22—28.

46 A. DUDEK, R. GRYZ: *Komuniści i Kościół w Polsce (1945—1989)*. Kraków 2003, s. 10; G. STRAUCHOLD: *Myśl zachodnia i jej realizacja...*, s. 87—88; A. KLICH: *Bez mitów. Portrety ze Śląska*. Racibórz 2007, s. 67—70; J. PATER: *Archidiecezja wrocławska po zakończe-*

Rola propagandowa ZZiP

Znaczne połacie ZZiP co najmniej przez pierwszą powojenną dekadę były obszarem zaniedbanym przez polskie władze, które nie tylko nie wspomagały wystarczająco odbudowy gospodarczej tych terenów, ale dodatkowo drenowały je ekonomicznie. W latach 1950—1955 udział ZZiP w ogólnonarodowych nakładach inwestycyjnych wynosił zaledwie 21,4%, a charakterystycznym elementem była mała liczba przedsiębiorstw pracujących na zaspokojenie potrzeb lokalnych⁴⁷. Dodatkowo, w najwcześniejszym okresie (między styczniem a marcem 1945 roku) na przejętych od Niemców terenach wprowadzono system administracji okupacyjnej, na który składały się radzieckie komendantury wojenne⁴⁸. Mimo likwidacji komendantur wojska radzieckie długo jeszcze pozostawały beneficjentem nowej sytuacji. Do 1956 roku ich status na terenie Polski nie był prawnie uregulowany. Na początku 1947 roku użytkowały na pograniczu polsko-niemieckim 490 obiektów przemysłowych, 750 tys. ha ziemi, 640 majątków powyżej 100 ha, 3360 gospodarstw poniżej 100 ha o łącznej powierzchni 700 tys. ha, a Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej zatrudniała nadal ok. 100 tys. Niemców⁴⁹.

Zupełnie inaczej wyglądał natomiast aspekt propagandowy⁵⁰. W zasadzie od samego początku dużym nakładem sił i środków starano się mieszkańcom Polski Ludowej ukazywać te obszary jako „ziemie piastowskie”, które po stuleciach słusznie powracają do Macierzy. Stąd bardzo silna w przestrzeni publicznej obecność innych określeń tych terenów: „ziemie postulowane”, „ziemie powracające”, „ziemie macierzyste” czy szczególnie — „Ziemie Odzyskane”⁵¹.

niu II wojny światowej (1945—1951). W: Ziemie Zachodnie — historia i perspektywy. Red. W. KUCHARSKI, G. STRAUCHOLD. Wrocław 2011, s. 176—181; J. PIETRZAK: Rola prymasa Hlonda w ustanowieniu polskiej administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej. Trudne odkrywanie faktów. W: Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej. W 40. rocznicę wydania konstytucji apostołskiej Pawła VI „Episcoporum Poloniae coetus”. Red. W. KUCHARSKI. Wrocław 2013, s. 33—34.

- 47 Por. R. SKOBELSKI: *Specyfika polityki gospodarczej państwa na „Ziemiach Odzyskanych” w latach 1945—1970. W: „Ziemie Odzyskane” po drugiej wojnie...*, s. 50.
- 48 Por. M. ŁACH: *Status prawny komendantur wojennych Armii Czerwonej na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w 1945 roku. W: Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją...*, s. 85—94.
- 49 C. OSĘKOWSKI: *Specyfika „Ziem Odzyskanych”...*, s. 9.
- 50 Por. R. DOMKE: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945—1948. Zielona Góra 2010.*
- 51 Trzeba przy tym przypomnieć, że terminem „Ziemie Odzyskane” posługiwały się także środowiska niekomunistyczne, w tym również emigracyjne.

Przyjęte w narracji nazewnictwo miało na celu przede wszystkim wzmocnienie mitu założycielskiego „Polski piastowskiej” (ukazywanego jako powrót na „właściwe” narodowe terytorium) kosztem osłabienia mitu „Polski jagiellońskiej” (odwołującego się do tradycji wielonarodowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów)⁵². Narracja ta wzmocniana była licznymi publikacjami odwołującymi się do badań historyków i archeologów⁵³. Argumentów dostarczył m.in. badacz prasłowiańszczyzny prof. Józef Kostrzewski⁵⁴, jednymi z bardziej wyrazistych propagatorów byli prof. Aleksander Gieysztor i prof. Gerard Labuda⁵⁵. Istniał jednak drugi ważny powód popularyzowania hasła „pradawne ziemie piastowskie”. Lansowana forma przekazu miała również wzmocniać proces osadnictwa i polonizacji ZZiP. Nieprzypadkowo wagony wiozące nowych osadników opatrywane były propagandowymi napisami nawiązującymi do mitu „powrotu na ziemie piastowskie”. W podobnym tonie podkreślano wysiłek państwa w procesie integracji ZZiP z resztą kraju. W 1966 roku obrazowo opisał ten stan Władysław Markiewicz: „Odbudowa i zagospodarowanie ziem odzyskanych stanowiły bez wątpienia jedno z największych i najbardziej skomplikowanych zadań, jakie w ciągu swojej tysiącletniej historii wykonał naród polski. Toteż w toku realizacji tego gigantycznego przedsięwzięcia, którego podjął się naród najdłużej i najboleśniej spośród wszystkich narodów Europy doświadczony przez wojnę, ujawniły się wszystkie tradycyjne cnoty Polaków — ich patriotyzm, pracowitość, zdolność improwizacji”⁵⁶.

52 Warto odnotować, że podobnie zresztą wyglądało wprowadzenie do obiegu określenia „Kresy II Rzeczypospolitej” dla ziem, które zostały po II wojnie zabrane przez ZSRR, a których obszar (46% powierzchni kraju) znacząco odbiegał od tradycyjnego rozumienia terminu „kresy” (wprowadzonego do dyskursu w połowie XIX wieku przez polskiego poetę i geografę Wincentego Pola).

53 Por. G. STRAUCHOLD: *Myśl zachodnia i jej realizacja...*, s. 195—253.

54 Por. J. KOSTRZEWSKI: *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach*. Poznań 1961.

55 Por. P. PLESKOT: *Nauka i propaganda, Ziemie Odzyskane i Zachód. Niejednoznaczny charakter badań nad początkami państwa polskiego (1946—1962)*. W: *Nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia: ludzie — koncepcje — realizacja do 1989 r.* Red. M. SEMCZYŚYŃ, T. SIKORSKI, A. WĄTOR. Szczecin 2016, s. 509—510; G. LABUDA: *Ziemie Zachodnie i Północne w tysiącletniej historii Polski*. Warszawa 1966; IDEM: *Tysiąc lat historii Ziemi Zachodnich*. W: *Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy. Drogi integracji*. Red. G. LABUDA, E. MAKOWSKI, W. MARKIEWICZ, J. ZIÓŁEK, J. ZIÓŁEKOWSKI. Poznań 1966, s. 43—48.

56 W. MARKIEWICZ: *Przeobrażenia społeczne na Ziemiach Zachodnich*. W: *Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy...*, s. 27.

Problemy życia codziennego

Jak już zasygnalizowano, w opozycji do haseł propagandowych znajdowała się w dużej mierze codzienność ZZiP, które nie bez powodu dla wielu mniej stanowiły „Ziemie Odzyskane”, bardziej zaś „polski Dziki Zachód”⁵⁷. Marcin Zaremba słusznie zauważył, że „każdy przedwojenny, przynajmniej trochę wykształcony człowiek widział pod powiekami mapę kraju, myśląc o kształcie geograficznym ojczyzny. Na tej mapie »zawsze« były: Gdynia, Poznań, Kraków, Warszawa, Wilno i Lwów, z rzek: Wisła i Niemen. To były punkty odniesienia w przestrzeni, połączone, tworzyły siatkę wyznaczającą terytorium kraju, obszar bezpieczeństwa”⁵⁸. Zupełnie inaczej jawiły się ziemie przejęte po II wojnie światowej. Co interesujące, mimo wyraźnie pejoratywnego skojarzenia, termin „polski Dziki Zachód” obecny był nie tylko w nieformalnej części przestrzeni publicznej, ale także na łamach codziennej prasy⁵⁹. Na poczucie „dzikości” składało się wiele elementów⁶⁰. Z najważniejszych wymienić należy m.in.: większe niż na tzw. ziemiach dawnych zniszczenia wojenne⁶¹, nieuregulowane ostatecznie przez długi czas kwestie granic, nieznaną przez wielu osadników (ale też pozostałą ludność rodzimą) nowych realiów, istniejące trudności aprowizacyjne, komunikacyjne i lokalowe czy wreszcie zmieniający się stan prawny. Przywołane określenie „Dziki Zachód” dodatkowo uwzględniało panujący na tych terenach chaos i obowiązujące reguły „prawa silniejszego”. Wielu mieszkańcom przyjazd na ZZiP jawił się jako mityczna wyprawa po złote runo, a powszechnym i wszechogarniającym zjawiskiem stał się tzw. wielki szaber (czyli proceder grabieży mienia pozostającego bez opieki w wyniku działań wojennych i powojennych)⁶².

57 Por. B. HALICKA: *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswajanie Nadodrza 1945—1948*. Kraków 2015. Warto przypomnieć, że termin „Dziki Zachód” używany był potocznie na określenie zachodnich terenów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które w XIX wieku nie wchodziły jeszcze w skład unii utworzonej w wyniku zjednoczenia poszczególnych stanów.

58 M. ZAREMBA: *Wielka Trwoga. Polska 1944—1947*. Kraków 2012, s. 447.

59 Por. *Repatrianci cywilizują „Dziki Zachód”*. „Trybuna Robotnicza” z 31 sierpnia 1945 r., s. 4.

60 Szeroko sygnalizowanych w kolejnych tekstach tego tomu.

61 Większość z najbardziej zniszczonych miast obszaru obecnej Polski znajdowała się na terytorium ZZiP (w ponad 90% zniszczono m.in.: Głogów, Goleniów, Gołdap, Gubin, Kołobrzeg, Kostrzyn nad Odrą i Polanów). Por. A. MAKOWSKI: *Ewolucja funkcji miast Pomorza Zachodniego w pierwszym ćwierćwieczu po II wojnie światowej*. W: *„Ziemie Odzyskane” po drugiej wojnie...*, s. 115.

62 F. KUSIAK: *Dewastacja oraz wywóz mienia z Ziemi Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej*. W: *Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją...*, s. 255—258; M. ZAREMBA: *Wielka Trwoga...*, s. 295—300.

Wszystko to niosło z sobą wiele negatywnych konsekwencji: poczucie niestabilności życia, brak stabilizacji, brak bezpieczeństwa (psychoza nadchodzącej kolejnej wojny), nieufność czy kłopoty z legitymizacją władzy. Z wszystkimi tymi ograniczeniami mieszkańcy nowo włączonych terenów musieli sobie poradzić...